

KaeN, Psychol

Opowiem wam dziś, dlaczego jestem jaki jestem
Dlaczego David to taki perwers
Usiądź sobie wygodnie, szluga jednego zapal
Poczuj się swobodnie, zapraszam do mego świata
Miałem może osiem wiosen, on miał piętnaście
Dziadka proce przynoszę, czekam aż jędza zaśnie
Wychodzę na strych, on już czeka tam
On nie wie co to wstyd, ten nie zwleka Pan
Penisa trzyma w dłoniach, szczyrzy zęby, działa
Uczy jak się zarzyna konia, mój za mały, żeby stanął
Coś kapię z jego fiuta, teraz rozumiem co
On spermę ma na butach, ma niezły strumień dość
Pamiętacie piwnice ? To nie koniec zabaw
Biorę małą dziewicę, próbuje członek wsadzać
Nie chcę stanać, bo tak naprawdę nigdy chyba nie stał
Co się stało ? Dlaczego Tobie słońce spływa łezka ?

Psychol, złego dotyku syndrom
W tej duszy bardzo zimno
Do piekła jedzie windą
Bo to jest właśnie...
/2x

Ona nie chcę więc mówię, że jestem czarnoksiężnikiem
Rzucam zaklęcie i sprawdzam, czy ma smaczną cipę
Jebię moczem, to złe, ale taki dano przykład
Nie będzie w niebie kotek, ale chcę rano bzykać
To zabawa w doktora, to normalne dzieci
To zabawia pisiora, to kulturalne, źle Ci ?
To wypierdalaj, to moja historia, bucu
Ode mnie z dala, to kakofonia dla uszu
Bardzo lubię horrory, przyodziewałem szmaty
Przywołuje w czubie zmory, nienawidziłem taty
Wpatrzony w telewizor, rodzi się w psychice zło
Zbliża się mały psychol, widzi, że rodzice śpią
Ini-mini-majni-mo, który lepszy nóż ?
Głosy w jego głowie chcą, by się nie pieprzył już
Zrób to mały skurwielu, zadawać pora ciosy
Mój Ty mały przyjacielu, proszę Cie nie chowaj kosy !

Psychol, złego dotyku syndrom
W tej duszy bardzo zimno
Do piekła jedzie windą
Bo to jest właśnie...
/2x

Mieliśmy koleżankę, była robiona w kolejkę
My chcieliśmy jej szparkę, często zrobiona w butelkę
Pojebana ekipa, taki właśnie świat
Ukochana klika, chłopaki po dwanaście lat
Byliśmy źli, gdzie wtedy było całe dobro ?
Żyliśmy tym, przesyła nam dalej podłość
Pornografia, narkotyki, alkohol to wyniszcza
Szlak trafia balistyki, spoko to strzał z liścia

To do Ciebie rodzicu, nie dobre dzieją się rzeczy
Bez uwagi rodziców, to szaleją pocięchy
Narobiłem wiele gówna przez dwadzieścia pięć lat
Zniszczyłem siebie, smutna poezja
Wiesz, ja ... nie mam do nikogo, dzisiaj pretensji już
Ty lepiej rusz głową, wysłuchaj lekcji tu
Jestem przeklęty, uzależniony od cierpienia
Dramatu bólu, szalony cały czas się zmienia

Psychol, złego dotyku syndrom
W tej duszy bardzo zimno
Do piekła jedzie windą
Bo to jest właśnie...
/2x